

Sygn. akt I ACa 566/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SSA Wiesława Kaźmierska SSA Maria Iwankiewicz (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa I. M. i A. M.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 29 kwietnia 2014 r., sygn. akt I C 106/13

### ***I. zmienia zaskarżony wyrok:***

***1. w punkcie pierwszym w ten sposób, że oddala powództwo I. M. o zapłatę zadośćuczynienia,***

***2. w punkcie drugim w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej (...) w W. na rzecz powódki I. M. tytułem odszkodowania kwotę 3.000 (trzy tysiące) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lutego 2013 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo I. Mirzejewskiej o odszkodowanie w pozostałej części,***

***3. w punkcie ósmym tylko o tyle, że zasądzoną w nim kwotę 1.843,20 złotych obniża do kwoty 144 (sto czterdzieści cztery) złote,***

***4. w punkcie dziewiątym tylko o tyle, że wskazaną w nim kwotę 4.381 złotych obniża do kwoty 3.013 złotych, a kwotę 216,16 złotych obniża do kwoty 146,68 złotych,***

***II. oddala apelację w pozostałej części,***

***III. odstępuje od obciążania powódek kosztami pozwanego w postępowaniu apelacyjnym.***

## UZASADNIENIE

Pozwem złożonym 29 stycznia 2013 roku I. M. oraz małoletnia A. M. (reprezentowana przez przedstawiciela ustawowego matkę I. M.) wniosły przeciwko (...) Spółce akcyjnej (...) o:

- zasądzenie od pozwanej na rzecz I. M. kwoty 25.500 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę po śmierci najbliższego członka rodziny wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od 10 stycznia 2010 roku do dnia zapłaty, kwoty 10.200 złotych tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od 10 stycznia 2010 roku do dnia zapłaty,

- zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki A. M. kwoty 51.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę po śmierci najbliższego członka rodziny wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od 22 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty, kwoty 14.500 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od 22 sierpnia 2010 roku do dnia zapłaty, kwoty 11.016 złotych tytułem kapitalizowanej renty alimentacyjnej za okres od 14 stycznia 2010 roku do 14 stycznia 2013 roku wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia następującego po 37 dniu od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, kwoty 306 złotych tytułem renty alimentacyjnej w związku ze śmiercią ojca, płatnej z góry do 10 dnia każdego miesiąca, począwszy od 1 lutego 2013 roku do rąk matki powódki wraz z odsetkami ustawowymi na wypadek uchybienia płatności każdej z rat. Ponadto powódki wniosły o zasądzenie od pozwanej na rzecz I. M. kosztów procesu

Pozwana ustosunkowując się do żądań pozwu wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódek na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z 29 kwietnia 2014 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego (...) S.A. (...) w W. na rzecz I. M. tytułem zadośćuczynienia kwotę 25 500 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 30 kwietnia 2014 roku do dnia zapłaty; w punkcie II. zasądził od pozwanego na rzecz I. M. tytułem odszkodowania kwotę 4 896 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 10 stycznia 2010 roku do dnia zapłaty; w punkcie III. zasądził od pozwanego na rzecz małoletniej A. M. tytułem zadośćuczynienia kwotę 51 000 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 30 kwietnia 2014 roku do dnia zapłaty, a w punkcie IV. zasądził od pozwanego (...) S.A. (...) w W. na rzecz małoletniej A. M. tytułem odszkodowania kwotę 2 244 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 10 stycznia 2010 roku do dnia zapłaty. Nadto, w punkcie V. zasądził od pozwanego na rzecz A. M. kwotę 2 142 złotych tytułem skapitalizowanej renty za okres od lutego 2013 roku do kwietnia 2014 roku z odsetkami ustawowymi od dnia 30 kwietnia 2014 roku do dnia zapłaty, a w punkcie VI. zasądził od pozwanego na rzecz małoletniej A. M. miesięczną rentę w kwocie 153 złotych płatną do 10 każdego miesiąca począwszy od maja 2014 roku, z odsetkami ustawowymi w razie zwłoki w płatności którejkolwiek z rat. W punkcie VII. Sąd Okręgowy w pozostałym zakresie powództwo oddalił, a w punktach VIII. do X. orzekł o kosztach procesu.

Na potrzeby rozstrzygnięcia Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu (...) roku na drodze G.-K. R. W., kierując pojazdem marki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...) doprowadził do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniósł pasażer D. S.. Zmarły był narzeczonym powódki - I. M. oraz ojcem powódki - małoletniej A. M.. W chwili wypadku I. M. była w siódmym miesiącu ciąży. Z ustaleń Sądu pierwszej instancji pojazd sprawcy zdarzenia był ubezpieczony w zakresie OC w (...) S.A. (...), którego następcą prawnym jest pozwana (...) S.A. (...) D. S. przyczynił się do powstania powyższego wypadku w 49 %. Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że D. S. zginął w wypadku drogowym w chwili, kiedy miał 21 lat. Przed wypadkiem pracował dorywczo. Uczył się w studium hotelarskim w S.. Planował wyjechać do Niemiec w celu podjęcia pracy. W dniu 30 kwietnia 2008 roku zawarł z (...) Sp. z o.o. w S. umowę o pracę na okres próbny – na czas trzech miesięcy, na stanowisku operator produkcji z wynagrodzeniem 12,06 zł/h. Z niniejszej pracy zrezygnował. Następnie pracował jako dozorca w komisie samochodowym, jednak z tej pracy również zrezygnował po miesiącu. W dniu 19 czerwca 2009 roku D. S. zarejestrował działalność gospodarczą w zakresie:

tynkowania, zakładania stolarki budowlanej, posadzkarstwa, malowania i szklenia, wykonywania pozostałych robót budowlanych – wykończeniowych. D. S. był partnerem I. M., z którym wiązała ją bliska więź emocjonalna. Byli parą od 2007 roku. Poznali się w liceum. Nie mieszkali razem, nie mieli wspólnych finansów. Byli na utrzymaniu swoich rodzin. Poza tym podejmowali się prac dorywczych. Planowali wspólne zamieszkanie i sformalizowanie związku z uwagi na łączące ich uczucie oraz fakt ciąży powódki i mającego przyjść na świat ich wspólnego dziecka. D. S. i I. M. wychowali się bez matek, więź uczuciowa była tym bardziej silna, że obje mieli podobne historie i przeżycia. Sąd Okręgowy ustalił, że nagła śmierć D. S. była dla powódki ogromnym szokiem. Początkowo trudno było jej uwierzyć w otrzymaną informację. Powódka bardzo cierpiała po śmierci partnera, długo nie mogła zaakceptować tego faktu, ale troska o mające przyjść na świat dziecko, dodawała jej siły i pomagała przewartościować doświadczane przykrości. Z tego powodu, powódka zmobilizowała wszystkie swoje zasoby psychiczne, aby donosić szczęśliwie ciążę i skoncentrować się na wychowaniu córki. Poród, połów pierwsze chwile z nowo narodzonym dzieckiem przeżywała sama w osamotnieniu bez wsparcia psychicznego i finansowego D.. I. mimo zaawansowanej ciąży pracowała przy sprzedaży kurczaków z rożna. Powódka jest bez zawodu. Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że powódka nie korzystała z pomocy psychologicznej, ani psychiatrycznej, a jedynie ze wsparcia rodziny. Małoletnia – A. M. urodziła się (...), to jest 6 miesięcy po śmierci ojca. Nie miała zatem możliwości nawiązania z nim żadnej relacji. Wiek rozwojowy, w jakim się znajduje w naturalny sposób chroni ją przed doświadczeniem uczuć związanych z przeżywaniem żałoby. Małoletnia nie jest w stanie, z racji ograniczeń wynikających z wieku, zrozumieć czym jest utrata ojca. Matka powiedziała córce o jej ojcu, mówi jej, „że poszedł do aniołków”. Wspólnie odwiedzają grób zmarłego D. S.. Małoletnia powódka rozwija się prawidłowo, adekwatnie do wieku i norm rozwojowych. Stan I. M. powstały po śmierci partnera nie jest stanem dezorganizującym jej funkcjonowanie, czy wymagającym pomocy psychologicznej lub medycznej. Powódka dobrze funkcjonuje w pełnionych przez siebie rolach, próbuje układać sobie dalej życie. Sąd pierwszej instancji ustalił także, że pismami z 2 grudnia 2009 roku i 15 lipca 2010 roku powódki dokonały zgłoszenia szkody u pozwanej, wskutek czego pozwana decyzją z dnia 12 października 2011 roku przyznała na rzecz powódki A. M. 10.000 złotych tytułem stosownego odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w związku ze śmiercią ojca. Z uwagi na przyczynienie się zmarłego do zaistnienia szkody powyższa kwota została pomniejszona o 49 %. Nadto pozwana odmówiła wypłaty pozostałych świadczeń. Obecnie I. M. mieszka wraz ze swoją córką i babcią. Nie ma partnera. Pracuje jako doradca w firmie telefonicznej. Wcześniej - do czasu, kiedy była w piątym miesiącu ciąży z A. M. - pracowała. Powódka stara się dokładać babci pieniądze na utrzymanie, płaci jej miesięcznie po 300 złotych. Zarówno rodzina zmarłego D. S., jak i I. M. wspierają powódkę. Przekazują jej pieniądze na utrzymanie córki. Poza tym powódka otrzymuje pomoc z opieki społecznej.

W związku ze szczegółowymi ustaleniami faktycznymi Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo okazało się częściowo zasadne.

Sąd pierwszej instancji podał, że w rozpoznawanej sprawie zarówno wina kierującego pojazdem R. W., jak i fakt ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów w pozwanym Towarzystwie Ubezpieczeń nie budziły żadnych wątpliwości i nie były kwestionowane. Bezsprzeczne jest również, że D. S. przyczynił się do powstania powyższego wypadku w 49 %.

Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, iż z dowodów zebranych w sprawie wynika, że I. M. pozostawała z D. S. w bliskich stosunkach, wyrażających się uczuciem i miłością. Owocem tego związku była poczęta A.. Z D. S.I. miała bliskie więzi emocjonalne, łączące ich uczucie oraz fakt ciąży powódki i mającego przyjść na świat ich wspólnego dziecka pogłębiały tę bliskość. Wspólne zamieszkanie i sformalizowanie związku tuż przed zdarzeniem z dnia (...) roku, z uwagi na bardzo młody wiek, sytuację rodzinną (D. i I. wychowali się bez matek, oboje pozostawali pod opieką babek), sytuację finansową (D. pozostawał bez stałej pracy, a powódka bez wykształcenia), brak środków na zakup wspólnego mieszkania, to wszystko nie pozwalało na formalne założenie rodziny, choć nie wykluczone, że uczucie i miłość okazałyby się silniejsze niż trudności, a jedyną przeszkodą pozostała jedynie śmierć D.. Mając na uwadze powyższe, zdaniem Sądu Okręgowego, po stronie I. M. zachodzi legitymacja czynna co do żądania zapłaty na jej rzecz odszkodowania oraz zadośćuczynienia, a podstawą jest przepis art. 446 § 3 i 4 k.c. W związku z tym Sąd pierwszej instancji uznał, że w okolicznościach sprawy zarówno małoletnia córka zmarłego jak i matka jego dziecka,

na podstawie art. 446 § 3 i 4 k.c. pozostają w kręgu podmiotów uprawnionych do dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia.

Wobec powyższego zdaniem Sądu pierwszej instancji żądana przez powódkę tytułem zadośćuczynienia kwota 25 500 złotych, przy przyjęciu oczywiście przyczynienia samego poszkodowanego nie jest kwotą wygórowaną. Stąd orzekł tę kwotę z odsetkami od dnia następnego od wyroku to jest od 30 kwietnia 2014 roku albowiem Sąd pierwszej instancji ustalił krzywdę i ból I. M. na dzień orzekania.

Odnosząc się do żądania odszkodowania na rzecz I., Sąd Okręgowy podał, że powódka nie wskazała, na jakiej podstawie przyjęła wysokość odszkodowania. Pełnomocnik ograniczył się do podania, że należne odszkodowanie winno wynosić 20 000 złotych, następnie je pomniejszył o stopień przyczynienia i wniósł o zasądzenie na rzecz I. kwoty 10 200 złotych. Niemniej jednak, zdaniem Sądu pierwszej instancji, mając na uwadze niezmiernie trudną sytuację życiową i finansową I. M. należało uznać żądanie odszkodowania za słuszne co do zasady. Powódka mimo ciąży pracowała do 5 miesiąca, potem jej stan już na to nie pozwalał, w ten sposób została bez środków do życia. Gdyby żył D. mogła liczyć na wsparcie finansowe, którego nie była w stanie pozyskać ani otrzymać od najbliższych. Dziecko urodziło się (...). W okresie ciąży do października 2009 roku do porodu i co najmniej do roczku narodzonej córki mogła liczyć na pomoc D. w kwocie po 600 złotych miesięcznie, co nie jest kwotą wygórowaną jeśli weźmie się pod uwagę okoliczności, że w ciąży i po porodzie kobieta potrzebuje szczególnej troski, a jej potrzeby są oczywiście inne niż innych kobiet, ale na pewno nie mniejsze. W ten sposób, zdaniem Sądu, w okresie od X.2009 roku do XII.2010, po 600 złotych miesięcznie dało kwotę 9 600 złotych (po uwzględnieniu przyczynienia, do zapłaty pozostała kwota 4 896 złotych, o czym Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie II wyroku, z odsetkami, na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. przy czym wymagalność roszczenia przyjęto zgodnie z żądaniem pozwu tj. 30 dni od dnia zgłoszenia ubezpieczycielowi szkody.

Odnosząc się do żądania zasądzenia odszkodowania na rzecz A. M. Sąd pierwszej instancji zważył, że nie jest wygórowanym żądanie 300 złotych miesięcznie na potrzeby niemowlaka, w sytuacji gdy matce dziecka nie przysługiwały żadne zasiłki. W tej sytuacji odszkodowanie na rzecz A. wyniosło 14 400 złotych (za 2010, 2011, 2012, 2013 rok tj. 48 miesięcy po 300 zł). Z tego 51%, to kwota 7 344 złotych, a po pomniejszeniu o wypłaconą kwotę 5 100 złotych, dało kwotę 2 244 złotych, którą Sąd Okręgowy zasądził.

Odnosząc się do żądania renty dla małoletniej córki zmarłego Sąd Okręgowy uznał, iż pomimo tego, że z dowodów zebranych w sprawie nie wynika, że bezpośrednio przed śmiercią D. S. pracował zawodowo, osiągając z tego tytułu określony dochód, należało przyjąć, że w sytuacji, gdyby żył byłby w stanie osiągać dochód w wysokości co najmniej na poziomie miesięcznego minimalnego wynagrodzenia. Z dowodów zebranych w sprawie wynika, że D. S. starał się znaleźć pracę. Planował wyjechać do Niemiec w podjęcia pracy. W dniu 19 czerwca 2009 roku zarejestrował działalność gospodarczą w zakresie: tynkowania, zakładania stolarki budowlanej, posadzkarstwa, malowania i szklenia, wykonywania pozostałych robót budowlanych – wykończeniowych. Wcześniej pracował dorywczo w firmie (...) Sp. z o.o. w S. oraz jako dozorca w komisie samochodowym. Biorąc pod uwagę potrzeby małoletniego dziecka i możliwości zarobkowe ojca (matka zaś sprawowała osobistą pieczę nad dzieckiem), Sąd pierwszej instancji uznał, że kwota 300 złotych miesięcznie, tytułem renty, dla małoletniej A. nie jest kwotą odpowiednią. I tak skapitalizowana renta za okres od lutego 2013 roku do kwietnia 2014 roku wyniosła 4 200 zł, z tego 51% - to kwota 2 142 złote. Dalej Sąd pierwszej instancji zasądził na rzecz małoletniej powódki miesięcznie po 152 złote tytułem renty począwszy od maja 2014 roku. Zaś w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Przystępując do oceny żądania zadośćuczynienia na rzecz małoletniej A. M. za doznaną krzywdę powstałą w wyniku śmierci D. S. Sąd Okręgowy podkreślił, że krzywda córki zmarłego wiąże się z utratą ojca w wieku niemowlęcym (w tym przypadku jako nasciturus) i w istocie pozbawia dziecko możliwości doświadczenia miłości ojcowskiej – przez co najmniej kilka lat od tragicznego zdarzenia, co ma przecież kluczowe znaczenie dla rozwoju wczesnodziecięcego, kształtującego osobowość człowieka dorosłego. Sąd ten zaznaczył, iż małoletnia A. M. nigdy nie zazna opieki ojcowskiej, jego troski, osobistych kontaktów, starań, uwagi, pomocy finansowej. Pomimo, że w chwili tragicznego wypadku A. M. jeszcze się nie urodziła z pewnością będzie odczuwała pewną pustkę i niezrozumienie spowodowane brakiem biologicznego ojca, nawet jeśli jego rolę przejmie inny mężczyzna, mąż lub partner matki. Stąd też zdaniem

Sądu Okręgowego, kwota 51 000 złotych żądana pozwem dla małoletniej powódki – A. M. – przy uwzględnieniu faktu, iż D. S. przyczynił się do zdarzenia w 49 % - jako zadośćuczynienie krzywdy związanej z naruszeniem jej dóbr osobistych w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie jest wyważona i uwzględnia wszystkie ujawnione okoliczności, dlatego Sąd pierwszej instancji orzekł jak w punkcie III wyroku. O kosztach Sąd Okręgowy orzekł mając na uwadze wynik procesu.

Apelację od tego wyroku wywiodła pozwana zaskarżając go co do punktów I, II, III, IV, V, VI, VII, IX w całości i zarzucając naruszenie:

1) art. 446 § 4 k.c. poprzez niewłaściwą wykładnię pojęcia „najbliższego członka rodziny” i w efekcie zaliczenie do tego kręgu powódki I. M., podczas gdy z ustalonego stanu faktycznego nie wynikało, aby powódka to kryterium spełniała;

2) art. 446 § 4 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że zadośćuczynienie, o którym mowa w tym przepisie rekompensuje „krzywdę związaną z naruszeniem dóbr osobistych w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie”, podczas gdy celem tego zadośćuczynienia jest złagodzenie krzywdy wywołanej przeżyciami związanymi ze śmiercią najbliższego członka rodziny;

3) art. 446 § 4 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię wyrażającą się w nieuwzględnieniu wypracowanych przez orzecznictwo kryteriów ustalania rozmiarów krzywdy i wysokości przewidzianego w tym przepisie zadośćuczynienia, a w konsekwencji zasądzenie na rzecz powódki A. M. zadośćuczynienia w niewłaściwej, rażąco wygórowanej wysokości, co było konsekwencją:

a) braku zastosowania kryterium oceny krzywdy przez pryzmat cierpień moralnych, wstrząsu psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej oraz wystąpienia zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji) lub leczenia przebytej traumy, co wyrażało się w pominięciu faktu, iż powódka A. M. nie była w stanie przeżywać żałoby ani rozumieć znaczenia utraty ojca, a jej rozwój przebiega prawidłowo,

b) nieprawidłową ocenę wieku powódki A. M. jako kryterium oceny rozmiarów krzywdy poprzez wskazanie jedynie, że „krzywda córki zmarłego wiąże się z utratą ojca w wieku niemowlęcym (w tym przypadku jako nasciturus) (...) w chwili tragicznego wypadku A. M. jeszcze się nie urodziła,(...) z pewnością małoletnia A. M. będzie odczuwała pewną pustkę i nierozumienie spowodowane brakiem biologicznego ojca”, a nie uwzględnienie okoliczności, że właśnie ze względu na wiek powódka nie jest w stanie zrozumieć czym jest utrata ojca, wiek rozwojowy w naturalny sposób chroni ją przed doświadczeniem uczuć związanych z przeżywaniem żałoby i odczuwaniem krzywdy, ma mniejszą możliwość uświadomienia sobie straty i łatwość adaptacji do nowej sytuacji,

c) nieuwzględnieniu przyjętych w doktrynie i orzecznictwie wskazówek natury ogólnej, które nakazują by wysokość zadośćuczynienia była utrzymywana w rozsądnych granicach oraz by odpowiadała aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa;

4) art. 446 § 3 k.c. poprzez niewłaściwą wykładnię pojęcia „znaczne pogorszenie sytuacji życiowej” i w efekcie zasądzenie na rzecz powódek odszkodowania, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c.;

5) art. 446 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, iż zasadnym jest zasądzenie na rzecz powódki A. M. renty, o której mowa w tym przepisie, przy jednoczesnym przyjęciu, że „z dowodów zebranych w sprawie nie wynika, że bezpośrednio przed śmiercią D. S. pracował zawodowo, osiągając z tego tytułu określony dochód”, a zatem w sytuacji, gdy nie spełnione zostały przesłanki wskazane w art. 446 § 2 k.c. tj. wykazanie potrzeb poszkodowanego i możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego, które to przesłanki muszą być spełnione kumulatywnie;

6) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak starannego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów i w wyniku tego dokonanie błędnych ustaleń faktycznych w zakresie sytuacji finansowej powódek przed i po śmierci D. S., możliwości zarobkowych i majątkowych

zmarłego, a w konsekwencji odmiennej od rzeczywistej - oceny rozmiaru „pogorszenia się sytuacji życiowej” powódek oraz możliwości łożenia przez zmarłego na utrzymanie powódek, co wyrażało się:

a) uznaniu że zmarły byłby w stanie miesięcznie łożyć na utrzymanie powódki I. M. po 600 zł oraz po 300 zł na rzecz powódki A. M., podczas gdy z zeznań powódki I. M. i świadków (w szczególności M. S.) wynikało, że zmarły nie pracował i sam pozostawał na utrzymaniu matki, podejmował próby zatrudnienia, ale szybko rezygnował z pracy (po miesiącu), co świadczy o braku dojrzałej postawy i odpowiedzialności za siebie i innych,

b) uznaniu, że w związku ze śmiercią D. S. pogorszeniu uległa sytuacja majątkowa I. M. podczas gdy nie zostało w sprawie wykazane, aby zmarły prowadził z powódką wspólne gospodarstwo domowe lub udzielał jej wsparcia finansowego;

7) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak starannego wskazania w uzasadnieniu wyroku motywów, dla których Sąd uznał za zasadne, co do wysokości, roszczenia powódek, ograniczając się jedynie, w przypadku I. M. do stwierdzenia „pozostała ocena wysokości żądania zapłaty zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu żądania przez powódkę tytułem zadośćuczynienia kwota 25.500 zł, przy przyjęciu przyczynienia samego poszkodowanego nie jest kwotą wygórowaną”, a w przypadku A. M., do stwierdzenia o wyważonym charakterze dochodzonej kwoty.

Wskazując na powyższe zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części, poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu za pierwszą instancję; zasądzenie od powódek na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu doprecyzowała podniesione w petitum zarzuty.

W odpowiedzi na tę apelację powódki wniosły o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie solidarnie na ich rzecz kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze.

#### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja pozwanego zakładu ubezpieczeń okazała się zasadna w stosunku do roszczeń I. M.. Natomiast argumenty przedstawione przeciwko roszczeniu córki zmarłego - A. M. nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści przeprowadzonych dowodów, który Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własny, czyniąc integralną częścią także swojego stanowiska i uznając za zbędne ponowne jego przytaczanie. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Sąd I instancji, wbrew stanowisku powodów nie naruszył też wskazywanych w apelacji przepisów art. 233 k.p.c. oraz 328 § 2 k.p.c.

Sąd Apelacyjny stwierdza przede wszystkim, że argumentacja prawna zawarta w uzasadnieniu wyroku Sądu pierwszej instancji także jest wyczerpująca i w dostateczny sposób obrazuje sposób rozumowania Sądu pierwszej instancji oraz wywody i wnioski, które doprowadziły do wydania zaskarżonego wyroku. Do ugruntowanych należy pogląd orzeczniczy, że wytknięcie wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia może okazać się zasadne wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej (tu apelacyjnej). Nie stanowi ono więc właściwej płaszczyzny do krytyki trafności przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku ustaleń faktycznych, ani ich oceny prawnej (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z 20 maja 2014 roku, sygn. akt I PK 295/13). W sytuacji objętej analizowaną apelacją taka sytuacja nie zachodzi, gdyż sposób rozumowania, zastosowanie przepisów prawa materialnego oraz ustalenia faktyczne będące przedmiotem oceny prawnej zostały właściwie w tym uzasadnieniu przytoczone, w sposób umożliwiający ich kontrolę

w postępowaniu odwoławczym, o czym świadczą resztą zarzuty apelacyjne przytoczone w dalszej części apelacji pozwanego ubezpieczyciela.

Odnosząc się zatem do dalszej części zarzutów apelacji Sąd Apelacyjny podziela prezentowaną przez apelującego koncepcję osoby będącej najbliższym członkiem rodziny zmarłego, której dotyczą regulacje art. 446 k.c. uznając tym samym, że Sąd Okręgowy, choć zastosował właściwe przepisy prawa przewidujące odpowiedzialność ubezpieczonego, to jednak definicję najbliższego członka rodziny zmarłego przyjął nazbyt szeroko, co też doprowadziło do nietrafnego rozstrzygnięcia w zakresie zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz I. M.. Rozpoczynając rozważania w tej materii należy przypomnieć, że podstawa odpowiedzialności pozwanego łączy się z odpowiedzialnością sprawcy szkody za pomocą art. 822 § 1 k.c., który statuuje odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony. W opisanym stanie faktycznym nie było wątpliwości co do tego, że odpowiedzialność sprawcy wypadku komunikacyjnego, w którym zginął D. S. została osadzona na treści art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 436 § 1 k.c. Przesłanki tej odpowiedzialności sprawcy – jak słusznie uznał Sąd pierwszej instancji, zostały spełnione, co pozwoliło powódkom na sformułowanie roszczeń, w oparciu o przepis art. 822 § 1 k.c. pod adresem jego ubezpieczyciela. Samo jednak uznanie odpowiedzialności sprawcy, za którego szkodę naprawia jego ubezpieczyciel nie jest jeszcze wystarczające do przyjęcia, że każde roszczenie skierowane przeciwko niemu jest skuteczne. Do przyjęcia odpowiedzialności konieczne jest bowiem spełnienie ustawowych przesłanek wpisujących się w podstawę prawną żądań osoby poszkodowanej. W przypadku zadośćuczynienia oraz odszkodowania związanych z powstaniem szkody wywołanej śmiercią człowieka, konieczne jest wykazanie, że podmiot występujący z roszczeniem spełnia kryteria wskazane przepisem prawa – w tym wypadku, że był dla zmarłego najbliższym członkiem jego rodziny w rozumieniu art. 446 § 3 i 4 k.c. Sąd Okręgowy przyjął w tym przypadku, że I. M. pozostawała ze zmarłym w biskich stosunkach, a owocem tego związku jest córka powódki i zmarłego D. S.- A. M.. Sąd ten miał też na uwadze, że oboje planowali w przyszłości założyć rodzinę i sformalizować swój związek. Rację ma jednak apelujący ubezpieczyciel, który twierdził, że Sąd pierwszej instancji uznając I. M. za najbliższego członka rodziny D. S. dopuścił się naruszenia art. 446 § 3 i 4 k.c. Sąd Apelacyjny podziela pogląd apelującego, że taki charakter relacji łączących powódkę ze zmarłym nie pozwala na przyjęcie, że powódka była dla D. S. najbliższym członkiem rodziny w rozumieniu art. 446 § 3 i 4 k.c. W świetle tych przepisów konkretyzacja tego, kto jest w danym wypadku najbliższym członkiem rodziny należy do sądu orzekającego, przy czym niekoniecznie będzie nim najbliższy krewny. O tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca w szczególności z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, czy ewentualnie z powinowactwa np. wnuczka zmarłego, będąca dzieckiem pozamałżeńskim wychowywana przez babkę, pomimo że matka żyła i była zdolna do alimentacji córki. Aby więc ustalić, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny nieżyjącego sąd powinien stwierdzić, czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym tego roszczenia a zmarłym (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2011 roku, sygn. akt III CSK 279/10, LEX nr 898254).

Odnosząc powyższe rozważania prawne do sytuacji występującej w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny dostrzegł bliska więź emocjonalną łączącą I. M. ze zmarłym, ale uznał, że nie była ona więzią o takim znaczeniu stopniu, o jakim mowa w art. 446 § 3 i 4 k.p.c. Jak wynika z ustaleń faktycznych w tej sprawie I. M. nie mieszkała wraz z D. S., nie mieli wspólnych finansów, byli na utrzymaniu swoich rodzin. Nie tworzyli zatem związku o charakterze konkubinatu, który w dzisiejszych realiach społecznych można oceniać niemal na równi z więziami rodzinnymi. Z zeznań J. G. wynika, że ciąży I. M. nie przyspieszyłaby jej ślubu z D. S., ponieważ młodzi chcieli dopiero w przyszłości uzbierać na ten cel pieniądze. Powódka przyznała w zgłoszeniu szkody, że nie była narzeczoną zmarłego, że nie mieszkała z nim i nie miała wspólnych finansów. Co więcej, oboje nie planowali zawarcia związku małżeńskiego, ani też wspólnego zamieszkania w konkretnie określonej przyszłości. Plany zmarłego zakładały wyjazd za granicę do pracy, co w dalszej perspektywie pozostawiało założenie wspólnej rodziny, chociaż plany te były związane ze świadomością konieczności utrzymania mającego się narodzić jego dziecka. W takiej sytuacji roszczenie I. M. o zadośćuczynienie zostało przez Sąd pierwszej instancji uwzględnione niesłusznie, gdyż powódka ta nie była najbliższym członkiem rodziny zmarłego D. S. w rozumieniu art. 446 § 3 i 4 k.c. choć łączące ich więzy pozwalają na twierdzenie, że należała do grona najbliższych mu osób. Więzy te choć zapewne bardzo bliskie i intensywne nie wypełniają jednak pojęcia relacji pomiędzy członkami

rodziny, które w przypadku tego zmarłego łączyły go np. z siostrą czy matką. Z tego powodu Sąd drugiej instancji, działając w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżone orzeczenie w tej części, w ten sposób, że żądanie zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz I. M. oddalił.

Natomiast żądanie zasądzenia odszkodowania na rzecz I. M. Sąd Apelacyjny uwzględnił do kwoty po 3.000 złotych nie w oparciu o przepis art. 446 § 3 k.c. gdyż konsekwentnie przyjął, że I. M. nie może być uznana za najbliższego członka rodziny zmarłego, ale - mając na uwadze treść art. 141 k.r.o. Zgodnie z tym przepisem ojciec dziecka pozamałżeńskiego ma obowiązek przyczynić się do pokrycia kosztów trzymiesięcznego utrzymania matki w okresie porodu. Przepis ten stanowi szczególną i jedyną postać pomocy matce dziecka pozamałżeńskiego. Jest to świadczenie o charakterze alimentacyjnym, niezbędne do uzyskania środków na zwiększone wydatki związane z ostatnim okresem ciąży i położeniem. Uwzględniając roszczenie tej powódki w takim zakresie Sąd Apelacyjny kierował się zatem faktem, że była ona bez wątpienia „osobą bliską” zmarłego. Przy uwzględnieniu tej okoliczności znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, jakie może występować w odniesieniu do osoby bliskiej o jakiej mowa w art. 446 § 2 k.c. in fine daje podstawy do rozważenia świadczenia także na jej rzecz. Gdy chodzi o osobę bliską, której zmarły dobrowolnie i stale dostarczał środki utrzymania, należy mieć na względzie - podobnie jak w ramach art. 446 § 2 k.c. - ocenę zasadności stosownego odszkodowania w świetle zasad współżycia społecznego. Sprawca wypadku powodującego śmierć D. S. niewątpliwie wyrządził szkodę powódce I. M., przejawiająca się także i w tym, że nie uzyskała ona od ojca swojego dziecka pomocy w ostatnim trymestrze ciąży ani w położeniu, pomimo że pomocy takiej potrzebowała, utraciwszy możliwość zarobkowania w ostatnich miesiącach ciąży. Na skutek śmierci D. S. nie może ona dochodzić przed sądem także roszczenia przysługującego jej na podstawie wyżej wskazanego art. 141 k.r.o.

Kierując się zatem wyżej opisanymi względami, Sąd drugiej instancji uznał, że kwota po 1.000 złotych miesięcznie to suma odpowiednia w odniesieniu do części kosztów utrzymania I. M., jakie z jednej strony powinien w zakresie swoich możliwości finansowych ponosić D. S. jako ojciec jej dziecka, a z drugiej powinna być wystarczająca na pokrycie zwiększonych potrzeb matki w okresie ciąży i położeniu, związanych z koniecznością lepszego wyżywienia i zakupu dodatkowych środków higieny. Roszczenie powódki przekraczające kwotę 3 000 złotych podlegało natomiast oddaleniu, czemu też Sąd Apelacyjny dał wyraz w punkcie I.2 wyroku. Konsekwencją zmiany wyroku w zakresie żądań I. M. była, stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zmiana rozstrzygnięcia co do kosztów zastępstwa procesowego oraz opłat sądowych i wydatków, zawartych w punktach VIII oraz IX wyroku, o czym, zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c., orzeczono w punkcie I.3 i I.4. orzeczenia Sądu drugiej instancji.

Przechodząc natomiast do orzeczenia, dotyczącego roszczeń kierowanych w stosunku do apelującego przez powódkę A. M. to Sąd Apelacyjny uznał, że zarzuty apelującej są w tej części całkowicie nietrafne. Poza sporem jest, że małoletnia A. jest najbliższym członkiem rodziny D. S., względem której na zmarłym ciążył obowiązek alimentacyjny. Zdaniem Sądu drugiej instancji spełnia ona także drugie kryteria dla uwzględnienia jej roszczenia opartego na przepisie art. 446 § 4 k.c. Na uwzględnienie nie zasługuje bowiem przede wszystkim twierdzenie apelującego jakoby dziecko osoby zmarłej, narodzone już po jej śmierci nie odczuwało krzywdy związanej ze stratą ojca. Twierdzenie to nie ma żadnego oparcia w materiale dowodowym sprawy, a nadto pozostaje sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, które wskazują, że strata ojca w wieku niemowlęcym ma wpływ na całe przyszłe życie dziecka. Strata jednego rodzica przekłada się na ilość obowiązków drugiego z nich co siłą rzeczy czas poświęcany dziecku ogranicza. Ma to także wpływ na czas wolny, jaki żyjący opiekun może dziecku poświęcić, a w zakresie jakościowym - pozbawia małoletniego wzorca postępowania ze strony osoby zmarłej, powoduje poczucie odosobnienia w stosunku do rówieśników z tak zwanych pełnych rodzin. Przyjęta w apelacji argumentacja jest nie do zaakceptowania, gdyż prowadziłaby do wniosku, że osoba małoletnia nie posiada sfery emocjonalnej, a nadto że zarówno dziecko jak i osoba dorosła nie ma potrzeby posiadania pełnej rodziny. Poza tym apelujący sprowadza poczucie krzywdy wyłącznie do chwili śmierci ojca, kiedy to A. jeszcze się nie narodziła. Tymczasem pojęcie krzywdy nie jest ograniczone czasowo, przeciwnie jest to proces emocjonalny rozciągnięty w czasie, a jego skutki mogą dotknąć osobę najbliższą później niż bezpośrednio po wypadku, nawet w okresie wielu lat. Adaptacja do takiego stanu rzeczy nie przekreśla negatywnych doznań osoby pokrzywdzonej. W takiej sytuacji należy przyjąć, że brak ojca jest i będzie w wielu aspektach źródłem poczucia krzywdy u małoletniej



powódki. Kwota 51.000 złotych jest zatem zdaniem Sądu Apelacyjnego adekwatna do rozmiaru jej krzywdy. Stąd też działając w oparciu o art. 435 k.p.c. Sąd drugiej instancji apelację pozwanej w tej części oddalił.

Zarzuty skierowane przeciwko roszczeniu odszkodowawczemu A. M. oraz zasądzonej na jej rzecz renty także okazały się nietrafne. Roszczenie odszkodowawcze dotyczy zapewniania osobie potrzebującej należytych środków, które dostarczałyby osoba zobowiązana, gdyby nie zmarła wskutek działań podjętych przez sprawcę szkody, za którego odpowiedzialność ponosi ubezpieczyciel. Chodzi zatem o rekompensatę pogorszonej sytuacji materialnej w stosunku do tej, jaką miałyby osoba uprawniona gdyby zmarły żył. Siłą rzeczy analiza tego aspektu szkody ma charakter hipotetyczny. Apelujący niezasadnie wiąże ją jedynie ze stanem występującym w chwili śmierci D. S., a nie stanem jaki ze wszelkim prawdopodobieństwem występowałby także później, gdyby nie zginął on w wypadku i mógł realizować swoje plany życiowe. Przyjmując tok rozumowania apelującego należałoby uznać, że dzieci poczęte za życia zmarłego, a urodzone po jego śmierci nie miałyby możliwości domagać się żadnego odszkodowania obejmującego czas przyszły, co nie byłoby w świetle zasad doświadczenia życiowego uzasadnione. W judykaturze i doktrynie ukształtowało się stanowisko, że chociaż należy przy zasądzaniu tego odszkodowania uwzględniać całokształt okoliczności wpływających na sytuację życiową najbliższych zmarłego, to jednak kompensata ta ma służyć naprawieniu szkody majątkowej (patrz uchwała SN z 26 października 1970 roku, sygn. akt III PZP 22/70, OSN 1971, nr 7–8, poz. 120). Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej może przejawiać się w utracie wsparcia i pomocy w różnych sytuacjach życiowych, a zwłaszcza w utracie szansy na pomoc w przyszłości, gdy byłaby szczególnie pożądana z uwagi na wiek rodzica zmarłego (patrz wyrok SN z dnia 13 maja 1969 r., II CR 128/69, OSP 1970, z. 6, poz. 122). Samo porównanie stanów z chwili śmierci ze stanem po śmierci osoby zobowiązanej nie daje w przypadku dziecka, w przekonaniu Sądu Apelacyjnego, pełnego obrazu pogorszenia jego sytuacji jako wskutek śmierci rodzica wystąpi. Wraz z wiekiem, rozwojem dziecka, a także rozwojem kariery zawodowej jego rodzica zakres świadczonej pomocy materialnej zwiększa się. Ma na to także wpływ wiek rodzica, który dopiero w przyszłości podjąłby pracę zarobkową. Przy ocenie zakresu takiej pomocy konieczne jest zatem poczynienie ustaleń co do hipotetycznej pomocy jaką świadczyłby rodzic w przyszłości, co jednak nie może odbiegać od realnych zarobków i wykształcenia osoby zobowiązanej w chwili jej śmierci. W sytuacji gdy osoba poszkodowana urodziła się po śmierci osoby zobowiązanej Sąd nie powinien z tego powodu odstępować od zasądzenia odszkodowania, jeśli pozostałe normatywne przesłanki roszczenia zostały spełnione.

Odnosząc powyższą sytuację do sytuacji małoletniej powódki i jej zmarłego ojca zdaniem Sądu drugiej instancji kwota 300 złotych miesięcznie jest wartością adekwatną do pogorszenia sytuacji materialnej dziecka wskutek śmierci rodzica. Zadaniem Sądu Apelacyjnego sytuacja materialna zmarłego także pozwalałaby mu na wspieranie dziecka kwotą po 300 złotych miesięcznie. D. S. był w chwili śmierci osobą bardzo młodą, miał zaledwie 21 lat. W tym czasie kontynuował jeszcze naukę w studium hotelarskim i planował wyjechać w celach zarobkowych za granicę do Niemiec. Jego możliwości zarobkowe były wówczas bardzo ograniczone z uwagi na konieczność kontynuowania nauki i brak wykształcenia kierunkowego, ale w przekonaniu Sądu drugiej instancji nawet w takiej sytuacji byłby w stanie uzyskać minimalną wysokość wynagrodzenia niezbędną do utrzymania siebie i dziecka. Był on bowiem osobą zdrową, zdolną do pracy. Dysponował czasem wolnym. Podejmował się różnych prac i uzyskiwał z tego tytułu dochody. M. S. podała, że zmarły zarobił około 2.000 złotych przy pracy przy oponach. Co prawda każda ze wskazywanych w tym procesie prac zarobkowych D. S. była przez niego wykonywana krótkotrwale, ale to D. S. zrezygnował z pracy. Nie wykazano, aby osoby zatrudniające go podważały jego kwalifikacje czy umiejętności, co oznacza, że zmarły miał możliwości zarobkowania, mógł znaleźć pracę, konieczną do utrzymania córki. Co więcej, z zeznań siostry zmarłego M. S. wynikało, że zmarły w celu utrzymania dziecka planował wyjazd do pracy za granicę. Poczował się do odpowiedzialności za los dziecka, chciał zapewnić mu środki utrzymania i lepszą przyszłość. Co więcej, D. S. już podejmował zatrudnienie w Niemczech. M. S. zeznała, że brat nie chciał podejmować pracy w Polsce, planował wrócić do matki, do Niemiec i tam poszukiwać pracy. Podała, że jego zarobki za granicą mogłyby mieć w wysokości około 2 000 Euro. Oceniając powyższe okoliczności kwota 300 złotych jaką zmarły wspomagałby córkę z pewnością byłaby adekwatna do jego możliwości zarobkowych i to nawet przy przyjęciu, że poza tym D. S. wspomagałby córkę rentą alimentacyjną w wysokości 153 złotych. Wiek, w jakim zginął to czas ustabilizowywania swojej sytuacji rodzinnej i bytowej, w którą niekiedy wpisana jest krótkotrwałość zatrudnienia, brak zdecydowanych

kroków zawodowych, dążenie do uzyskania wykształcenia. Sposób postępowania zmarłego, choć nie pozbawiony wyżej opisanych elementów, świadczył o intensywnym poszukiwaniu lepszej pracy oraz poczuciu odpowiedzialności za siebie i swoich bliskich, w tym także nienarodzone dziecko i jak wynika z powyższego kwota 453 złotych miesięcznie, nie przekraczałyby jego możliwości zarobkowych. Tym bardziej, że żądanie renty kierowane przez dziecko w stosunku do rodzica ma szczególny charakter. Zgodnie z art. 133 § 1 k.r.o. rodzice obowiązani są do świadczeń alimentacyjnych względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie, chyba że dochody z majątku dziecka wystarczają na pokrycie kosztów jego utrzymania i wychowania. W orzecznictwie przyjęto, że rodzice mają obowiązek podzielić się z dzieckiem nawet najmniejszym dochodem, a ustalona przez Sąd Okręgowy kwota 153 złotych wystarcza na pokrycie niewielkiej części podstawowych potrzeb dziecka. Gdyby hipotetycznie założyć, że sąd rodzinny orzekałby o alimentach od D. S., do których A. M. byłaby uprawniona to kwota tych alimentów byłaby nawet wyższa, bowiem sąd orzekałby o potencjalnych możliwościach zobowiązanego, nie poprzestając na uzyskiwanych rzeczywistych dochodach.

Z powyższych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację pozwanej co do roszczeń małoletniej A. M. w całości oddalił.

Zważywszy na bardzo trudną sytuację materialną powódek, ich sytuację rodzinną, tragedię jaka ich dotknęła Sąd Apelacyjny uznał, że obciążanie powódek kosztami zastępstwa procesowego byłoby niezasadne. Sytuacja ich bowiem wpisuje się w okoliczności, o jakich mowa w art. 102 k.p.c. stanowiąc przypadek szczególnie uzasadniony który pozwala na nieobciążanie strony kosztami. Stąd też w punkcie II Sąd Odwoławczy odstąpił od obciążania powódek kosztami pozwanego ubezpieczyciela, które musiałyby ponieść w postępowaniu apelacyjnym.

W. Kaźmierska A. Kowalewski M. Iwankiewicz